

Nr 3

(96)

(0-13) 461 42 87
0 697 459 445

@
www.naszepononiny.pl
redakcja@naszepononiny.pl

Najlepsze miejscowe
pieczywo z
SHU Halicz!

26 Luty 2010 r.
Rok VII, ISSN 1730-4156

Cena: **3,00** zł
(w tym 7% VAT)

nasze

POŁONINY

Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Ile zarobili Radni z Ustrzyk Dolnych i Leska w 2009 roku?

Rozmowa „POŁONIN”

**BARBARA
JANKIEWICZ**

STRONY
5-6



„Wszystkie
zadania są dla
mnie ważne”

PSIE ZAPRZĘGI



W LUTOWISKACH

STRONA
16

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

**CYCAK
S. J.**

Oferuje w ciągłej sprzedaży
szeroki asortyment
materiałów budowlanych.



BŁOCZKI SIPOREX (24 x 24 x 59) - 7,9 zł / SZT.
WĘGIEL ORZECH (PIAST) - 620 zł / T.

UHERCE, (0-13) 461 80 11

ZAPRASZAMY!



BIURO NIERUCHOMOŚCI
NEGOCJATOR
REAL ESTATE

Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie, wynajmie nieruchomości

DORADZTWO: ds. nieruchomości, ds. budowlanych
Sprzedaż projektów gotowych, certyfikaty ener.

NEGOCJATOR REAL ESTATE	5 0 9	8 3 1	3 1 5
ul. PIONIERSKA 10	5 0 9	8 3 1	3 1 7
38-700 USTRZYKI DOLNE	5 0 9	7 0 2	0 2 4

Na ucho

Kto jest lepszy? „Drzewiarz” czy „Pionierska”

Tegoroczna zima jest niezbyt mroźna i śnieżna, ale kilka dni z intensywnymi opadami śniegu dało się wszystkim trochę we znaki. Tak się pechowo złożyło, że trzy z owych śnieżnych dni przypadły na soboty i sobotnie noce, stąd niedzielny poranek przywitał nas zasypanymi chodnikami i ulicami. Mieszkańcy ustrzyckiego osiedla mieszkaniowego udający się na niedzielną Mszę Świętą częściowo poruszali się odśnieżonymi



Zasypane dojście do bloku. Niedziela 21 lutego.

chodnikami a częściowo brnęli po łydki w śniegu. Wszystko zależało od tego, w jakiej części osiedla się znajdowali, ta odśnieżona należała do Spółdzielni Mieszkaniowej „Drzewiarz” a ta zasypana do Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska”. Trudno nie zadać sobie pytania, dlaczego w te trzy śnieżne niedziele na osiedlu „Pionierskiej” nic się nie działo a na tym należącym do „Drzewiarza” od wczesnych godzin porannych pracownicy uwiązali się przy odśnieżaniu? Podobno powodem jest to, że w SM „Pionierska” przez kilka ostatnich miesięcy trwał zażarty spór pomiędzy Zarządem a Radą Nadzorczą i cały wysiłek kierowany był na walkę wewnętrzną miast na organizacyjne i techniczne przygotowania do zimy.

Polańczyk bez „Domu Zdrojowego”

Wierzę, że na razie. Znając determinację władz gminy Solina mam pewność, że w końcu uda im się zrealizować tę inwestycję. Jest działka na której ma być ona usytuowana. Jest dokumentacja techniczna, która już kosztowała gminę 350 tys. zł. Jest w końcu pozwolenie na budowę. Brakuje tylko pieniędzy na realizację tej inwestycji. Bagatela 26-28 mln zł. Tyle właśnie ma kosztować centrum uzdrowiskowo-turystyczne „Dom Zdrojowy”. Dodajmy inwestycję, która w końcu pozwoliłaby na to, że Polańczyk najmłodsze uzdrowisko w województwie

na to miano w pełni mógłby zasługiwać. Jeżeli jeszcze przypomnimy sobie, że koncepcja powołania do życia uzdrowiska w Polańczyku rodziła się długo, bo jeszcze w latach osiemdziesiątych ub. stulecia i w bólach, bo nie wszystkim wtedy było w smak powołanie do życia kolejnego uzdrowiska w województwie, to tym bardziej teraz trzeba zrobić wszystko by spać niejako klamrą ten prawie trzydziestoletni okres w dziejach tej miejscowości. By Polańczyk z miejscowości typowo czasowo-turystycznej, bo pod takim kątem w latach siedemdziesiątych był budowany, stał się perełką tej części Polski, dysponującą wspaniałymi walorami mikroklimatu i przyrodniczymi. Budowa „Domu Zdrojowego” pozwoliłaby wykorzystać te walory w ciągu całego roku. Tętniący życiem Polańczyk tylko w lecie to za mało. By stało się inaczej niezbędna jest cała baza około uzdrowiskowa czyli źródła wody pitnej, które już są, pijalnia tej wody i inne tego typu obiekty, które pozwalają odróżnić miejscowość uzdrowiskową od turystyczno - czasowej. Solina i Polańczyk to wizytówki Podkarpacia. Inwestowanie w te miejscowości to interes, który wszystkim się opłaci. Jeżeli decydenci wojewódzcy tego nie zrozumieją to będziemy mogli mówić o kolejnej straconej szansie.

/ kot /

Psychologia stosowana

Droga z Sanoka do granicy w Krościenka jest drogą krajową. O jej dobry stan oraz odśnieżanie w zimie dba oddział Krajowej Dyrekcji Dróg Publicznych w Lesku. Przysiąc trzeba, że ze swoich zadań stara się wywiązać jak najlepiej. Jest jednak pewien mankament, otóż dba o drogę, natomiast zupełnie nie szanuje tego co poza nią. Dowodem na to są zatoki przy przystankach autobusowych, pługi odgarniają śnieg, robiąc dobrze samochodom, zwalając go na chodnik, z którego korzystają piesi. Żeby



nie być głośnym publikujemy zdjęcie z zatoczki autobusowej na przedmieściu Ustrzyk, które zawałone zostało półmetrową warstwą śniegu. Rozumiemy, że Dyrekcja Dróg Krajowych dbać musi o drogę, ale prosimy, o traktowanie chodnika jako części składowej drogi.

NASZ DZIENNICZEK

5 - Wspólnota Mieszkaniowa bloku położonego przy ulicy Jagiellońskiej 48 w Ustrzykach Dolnych za wzorcowe utrzymanie posesji, nawet podczas największych opadów śniegu.



Może ona stanowić wspaniały wzór do naśladowania dla gospodarzy sąsiednich posesji należących do ustrzyckich Spółdzielni Mieszkaniowych.

5 - Dla pani burmistrz Leska Barbary Jankiewicz za to, że odważyła się na rozmowę z „Naszymi Poloninami”. Okazuje się, że nie jesteśmy stroną w sporze o fotel burmistrza, a rozmowa z „Poloninami” może przyczynić się do zwycięstwa w wyborach.

5 - Prezes Wiesław Jasiński PEC, za rzetelną i uczciwą odpowiedź na zarzuty dotyczące podwyżek cen energii cieplnej. Okazuje się, że niekoniecznie milczenie musi być złotem.

5 - Dla władz miasta Ustrzyki Dolne za wyśmienite przeprowadzenie przetargu na budowę hali sportowej. Zamiast planowanych 16 mln zł zapłacimy za nią 11 mln zł. Wykonawca – firma Res-Bud – która zbudowała w Ustrzykach kryty basen gwarantuje wysoką jakość robót.

1 - Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych za tzw. „psychologię stosowaną” – czyli zepchać śnieg z drogi na chodniki. Wszak pieszy się nie liczy.

Sprzedam działki budowlane w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza.

Kontakt: 605 041 809

Aktualności leskie Luty 2010

1. Komentarz do budżetu miasta i gminy Lesko

Wszyscy samorządowcy bez względu na szczebel administracyjny (gmina, miasto, powiat i województwo) oraz zwykli obywatele wiedzą, że aby miejscowość w której żyją rozwijała się, nie może opierać swojego rozwoju wyłącznie na własnych środkach finansowych, bo zwykle są one niewystarczające. Dlatego też samorządy starają się pozyskać je z różnych funduszy krajowych i zagranicznych, najczęściej unijnych. Ponadto samorządowcy „stają na głowie” aby ściągnąć do siebie inwestorów krajowych oraz zagranicznych, którzy zainwestują u nich swoje środki budując różne zakłady dające nowe miejsca pracy. Mając na uwadze fakt, że leskie zakłady TALENS zamierzają wybudować fabrykę konfekcjonowania farb malarskich, zróbmy wszystko aby zakład ten nie powstał w dalekiej i nieprzyjemnej nam Białorusi, Jasle czy Sanoku lecz w Lesku. Nie bez znaczenia jest też fakt mądrego i oszczędnego gospodarowania posiadanymi środkami tak aby przynosiły jak najlepsze efekty.

W styczniu br. Rada Miejska uchwaliła budżet Miasta i Gminy Lesko na rok 2010, który w dużym skrócie przedstawia się następująco:

- przewidywane wydatki około 52,3 mln zł.
- przewidywane dochody ok. 38,7 mln zł
- przewidywany deficyt ok. 13,6 mln zł.
- zadłużenie Leska na koniec 2009 r. wynosiło ok. 9,4 mln zł.

Jak z powyższego wynika uchwalony budżet jest z jednej strony bardzo ambitny ale z drugiej strony wysoce niezrównoważony. W związku z tym Pani burmistrz będzie musiała dokonać wielopłaszczyznowych działań mających na celu jego zrównoważenie, w przeciwnym bowiem razie zaplanowane na rok bieżący inwestycje nie zostaną w całości zrealizowane.

2. Trwają prace przy rozbudowie poddasza leskiego Liceum Ogólnokształcącego, gdzie szykuje się laboratorium astronomiczne. Roboty te finansowane są z funduszy unijnych.

3. Kupiony przez biznesmenów śląskich od Poczty Polskiej budynek „Koliby”, mieszczący się przy Rynku jest poddany gruntownej przebudowie począwszy od piwnic. Obecnie trwają roboty na poziomie parteru.

4. Rada Powiatu Leskiego uchwaliła budżet na rok 2010, który przedstawia się następująco:

- przewidywane dochody budżetu w 2010 roku wyniosą ok. 27,8 mln zł.
 - przewidywane wydatki ok. 27,5 mln zł.
 - różnica pomiędzy dochodami, a wydatkami stanowi planową nadwyżkę budżetu w kwocie ok. 300 tys. zł, która zostanie przeznaczona na spłatę zaciągniętych wcześniej kredytów i pożyczek.
- Nadmienia się, że na inwestycję zakupy inwestycyjne przeznaczono ok. 4,1 mln zł.

5. Powiat Leski otrzymał od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji 1,5 mln zł. na likwidację szkód powodziowych powstałych w ubiegłych latach.

Jan Lewicki

Sprzedam mieszkanie **85 m²**, przy ulicy **Gombrowicza**, blok z cegły.

Kontakt: 508 235 366



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje

Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz - Ulan.

Śnieg i lód mogą zagrażać bezpieczeństwu ludzi

Długa i mroźna zima oraz towarzyszące jej intensywne opady śniegu są powodem wielu zagrożeń - nieodśnieżone chodniki, czy zwisające z dachów sople mogą być niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzi. Policjanci wspólnie z inspektorami Powiatowego Nadzoru Budowlanego prowadzą działania zapobiegające tym zagrożeniom.

Na terenie powiatu leskiego kilkakrotnie tej zimy spadający z dachów śnieg niszczył stojące na parkingach samochody. W sobotę, 13 lutego na Placu Pułaskiego w Lesku w dwóch samochodach - toyocie hilux i opolu astrze zostały uszkodzone przednie szyby, a w piątek, 19 lutego w Solinie-Jaworze w podobny sposób zniszczony został dach audi a4. O interwencję w sprawie niebezpiecznego lodu i śniegu zalegającego na dachach i chodnikach proszą często przechodnie - zwłaszcza osoby starsze. Oblodzone chodniki utrudniają im poruszanie się, a zwisające z dachów sople i „czapy” śniegowe są powodem obaw o bezpieczeństwo.



Dlatego dzielnicowi Komendy Powiatowej Policji w Lesku kontrolują budynki pod kątem takich właśnie zagrożeń, prowadzą też działania profilaktyczne. Wspólnie z inspektorami Powiatowego Nadzoru Budowlanego w przypadku stwierdzenia realnego zagrożenia bezpieczeństwa osób czy mienia zobowiązują zarządców budynków do usunięcia śniegu i lodu.

Jeśli w przypadku zaniedbań właściciela spadające sople spowodują powstanie szkody majątkowej, w tym uszkodzenie ciała, właściciel budynku może ponieść odpowiedzialność na podstawie art. 415 kodeksu cywilnego. W przypadku zaistnienia uszczerbku na zdrowiu powstałego na skutek poślizgnięcia się i upadku pieszego na śliskiej bądź oblodzonej nawierzchni, poszkodowany ma prawo zwrócić się do właściciela posesji o odszkodowanie.

Ukrył się w tapczanie przed policjantami

Młody mieszkaniec Leska, który ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości został wczoraj zatrzymany przez leskich policjantów. Funkcjonariusze znaleźli 25-latkę ukrytego w tapczanie, w jednym z budynków na terenie posesji należącej do jego rodziców.

Wczoraj przed południem funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego uzyskali informację, że poszukiwany przez Policję mężczyzna najprawdopodobniej

pojawiał się w Lesku. 25-letni mieszkaniec tego miasta ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, gdyż miał odbyć karę piętnastu dni pozbawienia wolności. Policjanci sprawdzili adres, pod którym mężczyzna był zameldowany. Nie znaleźli go jednak w domu, a w budynku gospodarczym na posesji należącej do jego rodziców. Poszukiwany ukrył się w stojącym tam składanym tapczanie.

Mężczyzna trafił do aresztu śledczego w celu odbycia zasądzonej kary.

Zatrzymano sprawcę napadu na bank

Zaledwie kilka minut po otrzymaniu zgłoszenia policjanci z Leska zatrzymali sprawcę napadu na placówkę jednego z banków w tym mieście. Komenda Powiatowa Policji w Lesku pod nadzorem prokuratury prowadzi czynności w tej sprawie.



23 lutego, około godz. 12.35 oficer dyżurny leskiej komendy Policji otrzymał zgłoszenie o napadzie na filię jednego z banków. Na miejsce skierowano znajdujące się na terenie miasta patrole wydziałów prewencji i kryminalnego. W tym samym czasie policjanci ustalili też rysopis sprawcy. Natychmiast rozpoczęto jego poszukiwania.

Po kilku minutach intensywnych działań policjanci zatrzymali mężczyznę odpowiadającego ustalonemu wcześniej rysopisowi. Okazał się nim 49-letni mieszkaniec Leska. Podczas zatrzymania funkcjonariusze zabezpieczyli znalezione u niego środki służące do popełnienia przestępstwa - kominiarkę i atrapę pistoletu, którym wcześniej zastraszył kasjerkę. Policjanci zabezpieczyli także skradzione w punkcie bankowym pieniądze.

Czynności w tej sprawie pod nadzorem prokuratury prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Lesku.

Rozmowa Połonin - dziś Barbara Jankiewicz

Z panią Barbarą Jankiewicz – Burmistrzem Leska rozmawia Marek Prorok

Marek Prorok: Dobiega końca kadencja samorządów lokalnych i w jesieni odbędą się wybory samorządowe. Spróbujmy więc porozmawiać o upływającej kadencji. Co z założeń swojego programu wyborczego udało się pani zrealizować a co pozostaje nadal tylko w sferze założeń?

Barbara Jankiewicz: Większość założeń programu wyborczego została zrealizowana lub jest w trakcie realizacji. Wymienię tu tylko większe zadania. I tak z zakresu turystyki uzyskaliśmy fundusze zewnętrzne na przygotowanie dokumentacji na budowę „kompleksu sportowo- rekreacyjnego”. Uzyskaliśmy pozwolenie na budowę i rozpoczęcie I etapu prac nastąpi jeszcze w bieżącym. Drugim ważnym zadaniem realizowanym w tej dziedzinie jest rewitalizacja zabytkowego parku. W zakresie ochrony środowiska to budowa kanalizacji sanitarnej o długości 52km. Wartość I etapu inwestycji to 17 milionów zł a na kolejny etap uzyskaliśmy już 3,5 miliona. Dbając o zaopatrzenie mieszkańców w wodę udało się nam odwieźć studnie głębinowe dla dwóch miejscowości a w przygotowaniu jest dokumentacja sieci wodociągowej. W zakresie budowy dróg i chodników 9-krotnie zwiększyliśmy nakłady na te cele w stosunku do roku 2006. W ciągu 3 lat wybudowano drogi i chodniki na wartości ponad 7,9 miliona zł. W zakresie budowy bazy sportowej i poprawy stanu obiektów oświatowych udało się wybudować boisko „Orlik2012” w Lesku i wielofunkcyjne boisko w Hoczwi. Wyjątkowo dużo prac zostało wykonanych w budynkach szkolnych. Najważniejsze to: budowa dachu na szkole podstawowej w Lesku, wymiana stolarki i ślusarki w przedszkolu w Lesku oraz dwóch szkołach podstawowych w Średniej Wsi i Manastercu, wykonanie nowych łazienek w gimnazjum w Lesku oraz wyremontowanie i wyposażenie stołówki szkolnej, stworzenie pracowni komputerowej w szkole w Średniej Wsi. W ramach ochrony dziedzictwa kulturowego podjęliśmy współpracę z właścicielami obiektów zabytkowych w celu udzielenia im pomocy w pozyskaniu funduszy krajowych i unijnych na ratowanie cennych obiektów. Konkretnie efekty tej działalności to remont dachu Kościoła w Lesku, odwodnienie drewnianego Kościoła w Średniej Wsi oraz renowacja obrazu i feretronu. W zakresie pozyskiwania funduszy unijnych i krajowych w minionych trzech latach pozyskaliśmy ponad 22 miliony złotych, zwiększając zadłużenie w stosunku do roku 2006 tylko o niecałe 2 miliony. Kwota ta nie obejmuje



środków pozyskanych z naszą pomocą przez inne podmioty.

M.P. Które z dokonań sprawiło pani największą satysfakcję i zadowolenia?

B.J. Nie mam rankingu „dokonań”, wszystkie zadania są dla mnie ważne, bo zadawałam pewną część moich mieszkańców. Tak, jak dla jednych jest ważna woda czy kanalizacja, bo jej nie mają, tak dla innych ważny jest kompleks sportowo- rekreacyjny, bo nie odczuwają braku wody. Dla mieszkańców Leska ważny jest dach na leskim kościele, a dla mieszkańców Średniej Wsi plac przed ich nowym kościołem. Dla mnie każde z „dokonań”, jak je Pan nazwał, jest efektem ciężkiej pracy moich pracowników i daje nam wspólną satysfakcję.

M.P. Proszę opowiedzieć o najtrudniejszej chwili swojego burmistrzowania.

B.J. Miałam takie dwie sytuacje. Pierwsza miała miejsce stosunkowo niedawno, bo w dniu 31 grudnia 2008 roku. Tego dnia około godziny 21 wpłynęły do nas pieniądze z dotacji na projekt kompleksu sportowo- rekreacyjnego i zgodnie z przepisami, do końca roku, czyli jeszcze tego samego dnia musiały od nas wyjść. Dzięki pracownikom Podkarpackiego Banku Spółdzielczego przelew został wykonany. Wtajemniczeni wiedzą, do której wykonywane są elektrotechniczne przelewy w Sylwestra. Druga sytuacja, która budziła mój lęk, to remont dachu na zabytkowym kościele w Lesku. Była to inwestycja realizowana przez Parafię, my natomiast czualiśmy nad stroną pozyskania i rozliczenia funduszy a każde opóźnienie prac groziło utratą dotacji. Terminowa realizacja inwestycji uzależniona była od warunków atmosferycznych, dlatego lęk przed opadami deszczu i silnym wiatrem budził mój ogromny niepokój. Doprowadzenie tego przedsięwzięcia do szczęśliwego końca było możliwe przede wszystkim dzięki ogromnej pracy i niezłomnej woli księdza Dziekana.

M.P. Istnieją plany budowy w Lesku Aquaparku, jakie są perspektywy realizacji tej interesującej inwestycji?

B.J. W Lesku nie planujemy budowy Aquaparku. W planach mamy budowę kompleksu sportowo- rekreacyjnego obejmującego swoim zakresem zarówno baseny, jak i boiska sportowe, place zabaw oraz korty i lodowisko. Jak już wcześniej wspominałam, uzyskałam dotację na wykonanie dokumentacji oraz środki na częściową realizację pierwszego etapu inwestycji. Dzięki posiadaniu prawomocnego pozwolenia na budowę, jeszcze w tym roku rozpoczynamy prace budowlane.

M.P. Jakie jest największe z marzenie burmistrza Leska?

B.J. Nie mam większych czy mniejszych marzeń, bo po prostu nie mam na to czasu. Chciałabym tak jak do tej pory spotykać ludzi życzliwych, ludzi z pasją, którzy znają wartość pracy i słów przez siebie wypowiedzianych.

M.P. Nie wyraziła pani zgody na bezpośrednią rozmowę ze mną. Pytania i odpowiedzi przysyłałam sobie drogą elektroniczną. Jest to pierwszy taki przypadek w historii „Naszych Połonin”. Owszem zdarzało się, że rozmówca zażądał autoryzacji tekstu, ale bezpośredniej rozmowy nikt nam do tej pory nie odmówił. Czy jest to wynikiem braku zaufania do naszej gazety, czy też są jakieś inne powody?

B.J. Nie odmówiłam bezpośredniej rozmowy z panem, tylko udzielenia wywiadu przez telefon, ponieważ mam przykre doświadczenia z takiej formy przeprowadzenia wywiadu, aczkolwiek nie dotyczą one pana. Przepraszam, ale nie znam pana gazety, ponieważ nie jestem w stanie czytać wszystkich gazet wydawanych w kraju. Pamiętam, że ktoś niedawno pokazywał mi artykuły związane z walką o powiat, które ukazywały się chyba w „Połoninach” (przepraszam, jeśli pomyliłam gazetę), próbując zachęcić mnie do reakcji. Ponieważ szanuję zarówno mieszkańców Ustrzyk jak i Leska, nigdy nie przesłabym mi przez gardło określenia, jakich używano w artykule. Nie bardzo rozumiłam, komu i czemu ma służyć „odgrzewanie przeszłości”. Bardzo dobrze współpracuje mi się zarówno z Burmistrzem Ustrzyk jak i Starostą Bieszczadzkim, obydwu cenię i szanuję. Uważam, że obydwa miasta, gminy i powiaty uzupełniają się wzajemnie, nasi mieszkańcy mają krewnych i znajomych w obydwu miastach, czas spojrzeć w przyszłość, a nie oglądać się wstecz.



Pomimo ogromnych wpływów, jakie mają media, tracę zaufanie do gazet, które manipulują wypowiedziami, zamieszczają informacje nieprawdziwe i obraźliwe, zasłaniając się formułą „redakcja nie bierze odpowiedzialności...”. Dla mnie szanująca się gazeta zatrudnia mądrych dziennikarzy, którzy są odpowiedzialni za słowa które piszą, potrafią odróżnić prawdę od fałszu, mądre wypowiedzi od bzdur. Mam nadzieję, że pana gazeta do takich należy. Dobry dziennikarz dba o poziom gazety w której pracuje, a wtedy on sam cieszy się szacunkiem a gazeta jest wiarygodnym źródłem informacji.

M.P. Serdeczne dziękuję za odpowiedź na zadane pytania.

Od Redakcji:

Zapewne wskutek nieporozumienia nie doszło do mojego bezpośredniego spotkania z panią burmistrz Barbarą Jankiewicz. W rozmowie telefonicznej, o której mowa, prosiłem o spotkanie i rozmowę a nie o wywiad telefoniczny, ale widocznie zostałem źle zrozumiany. Teraz już wiem, że w przyszłości zawsze będę mógł liczyć na spotkanie i rozmowę. Podczas tej samej rozmowy, informując panią burmistrz Jankiewicz o planowanych tematach wywiadu, wspominałem między innymi

o tekście pana Henryka Gocka, jaki w jej sieni ukazał się w naszej gazecie, prosząc o ustosunkowanie się do niego. W odpowiedzi, pani burmistrz Jankiewicz poinformowała mnie, że nie będzie ustosunkowywać się do tekstu pana Gocka, ponieważ nie uznaje kontaktów za pośrednictwem mediów. Wyjaśniła, że: „jeżeli pan Henryk Gock chce ze mną podyskutować, to zawsze może to uczynić bezpośrednio a nie za pośrednictwem gazety. Ja zawsze chętnie przyjmę go podczas swojego dyżuru”. Szanując tę decyzję w przesłanych pytaniach nie poruszałem tego tematu.

Marek Prorok

ZEW Solina-Myczkowce S.A.

solidną firmą

Zespół Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce S.A. został uhonorowany tytułem „Solidna Firma 2009”. Ten prestiżowy tytuł z rąk Stanisława Rysza, dyrektora biura wojewody podkarpackiego odebrał prezes zarządu ZEW Solina-Myczkowce Józef Folcik.

Regionalny finał Programu **Solidna Firma 2009** odbył się 9 lutego br. w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie. W tym roku o laur rzetelności ubiegało się blisko 300 przedsiębiorstw z całej Polski. Z naszego regionu laury zdobyło siedem firm, ale wcześniej każda z nich musiała spełnić wiele trudnych warunków. - Biorąc udział w Programie nasza firma w procesie certyfikacji poddana została systemowi oceny i trzyetapowej weryfikacji. Oceniane były m.in.: terminowość rozliczania się z kontrahentami i pracownikami, przestrzeganie norm prawa pracy oraz zasad BHP, a także regulowanie płatności z tytułu podatków czy należności wobec ZUS - mówi Józef Folcik, prezes zarządu ZEW Solina-Myczkowce.

Program Gospodarczo-Konsumentki „Solidna Firma” to przedsięwzięcie realizowane od 2002 r. Jego głównym celem jest stworzenie grupy przedsiębiorców myślących o rodzimej gospodarce nie tylko przez

pryzmat własnego zysku, ale także poprzez zasady etyki w świecie biznesu oraz rzetelności, uczciwości i terminowości rozliczeń.

- Naszym celem jest propagowanie zasad etyki, rzetelności i uczciwości w kontaktach między partnerami gospodarczymi, a także promowanie najlepszych firm, jako partnerów dla konsumentów, podmiotów gospodarczych oraz instytucji państwowych - wyjaśnia Jarosław Pustuła, koordynator regionalny Ogólnopolskiego Programu Gospodarczo-Konsumentki „Solidna firma”.

Zespół Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce S.A. został uhonorowany tytułem „Solidna Firma”, jako jedna z siedmiu firm województwa podkarpackiego. - Cieszymy się, że znaleźliśmy się w gronie „solidnej siódemki” z Podkarpacia. To dla nas potwierdzenie, że jesteśmy wiarygodni w biznesie.

Certyfikat ten pokazuje, że otoczenie gospodarcze szczególnie docenia nasze starania podejmowane w celu terminowego regu-



wania wszelkich zobowiązań, poszanowania ekologii i praw konsumenta - dodaje Józef Folcik.

W województwie podkarpackim Program Solidna Firma został objęty honorowym patronatem przez Mirosława Karapytę - wojewodę podkarpackiego oraz Zygmunta Cholewińskiego - marszałka województwa podkarpackiego.

Państwu Danucie i Marianowi Śliwiakom wyrazy
szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci



Matki i Teściowej

składa Rada Powiatowa Sojuszu Lewicy Demokratycznej
w Ustrzykach Dolnych

Panu Juliuszowi Tarnowskiemu wyrazy
serdecznego współczucia z powodu śmierci

żony Małgorzaty

składa Zespół Redakcyjny „Naszych Połonin”

Drażliwy problem. Ceny ciepła z ustrzyckiej ciepłowni

Na ceny ciepła w Ustrzykach Dolnych narzekają wszyscy. Spółdzielnie mieszkaniowe, mieszkańcy a również podobno producent. Każdy ma swoje racje. Odbiorcy ciepła mówią ciągle o wykorzystywaniu własnej pozycji monopolistycznej przez Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej (PEC) sp. z o.o. W opinii niektórych mieszkańców ceny ciepła z ustrzyckiej ciepłowni należą do najwyższych w kraju. W ostatnim czasie Rada Nadzorcza Lokatorsko-Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Drzewiarz”, zaniepokojona ciągłymi podwyżkami cen energii ciepłej, zwróciła się z pismem do kierownictwa PEC. List spółdzielców oraz odpowiedź prezesa spółki ciepłowniczej zamieściliśmy w poprzednich numerach „Naszych Połoni”. Doszło również do spotkania przedstawicieli spółdzielni z kierownictwem PEC. Postanowiłem, bez zbędnych emocji, dokładnie zbadać tę sprawę.

Odbiorcy ciepła są poirytowani, ale...

Na początek postanowiłem zapoznać się z opiniami odbiorców. Wybrałem wspomnianą na wstępie LWSM „Drzewiarz” oraz Wspólnoty Mieszkaniowe powstałe na bazie substancji mieszkaniowej Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej. Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Drzewiarz” Jan Kniaziowski jest zaniepokojony tempem wzrostu cen ciepła w minionym roku. Chciałby, aby w przyszłości Zarząd PEC-u z pewnym wyprzedzeniem zawiadamiał swoich odbiorców o zamierzonych podwyżkach i informował o ich przyczynach. Prezes Kniaziowski daleki jest od podważania zasadności podwyżek, chodzi mu jednak o to, że to on jest bezpośrednio narażony na pretensje mieszkańców, a znając dokładnie powody podwyżek miałby rzeczowe argumenty, w tych zawsze trudnych rozmowach.

Podobnego zdania jest pan Artur Gawlik, właściciel firmy „Nieruchomości Gawlik Zarządzanie - Projektowanie - Doradztwo”. Na chwilę obecną firma pana Gawlika administruje czternastoma Wspólnotami Mieszkaniowymi,

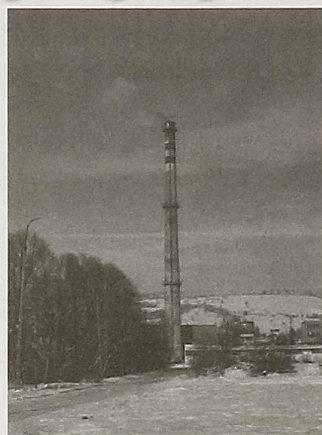
z czego dwanaście korzysta z ciepła produkowanego i dostarczanego przez PEC. „Chciałbym odnieść się tylko do samych faktów. Analizując liczby stwierdzam, że na przestrzeni ostatnich 24 miesięcy to jest od roku 2008 do dnia dzisiejszego cena jednostki ciepła GJ(giga dżula) wzrosła o prawie 48%. Trudno jest zrozumieć a tym bardziej pogodzić się z takim wzrostem cen, choć daleki jestem od podejrzwania PEC - u o złą wolę przy ich opracowywaniu” powiedział mi w rozmowie.

Kontynuując stwierdził: „Sami produkujemy ciepło w budynku przy ulicy Fabrycznej 24. Robimy to trochę na zasadzie gospodarki domowej. Nowoczesne kotły sterowane komputerem obsługują konserwatorzy zatrudniani przez wspólnotę a czynnik grzewczy, jaki stosujemy, jest cenowo porównywalny z miałem stosowanym przez PEC. Ponoszone koszty są na poziomie tych u Jasińskiego (prezesa PEC – przyp. red.)”

Podsumowując można więc stwierdzić, że głównym powodem niezadowolenia odbiorców jest rozmiar i częstotliwość podwyżek, brak jest natomiast merytorycznych argumentów w kierunku ich podważenia.

Wyjaśnienia prezesa Jasińskiego

„List Spółdzielni Mieszkaniowej „Drzewiarz” odebrałem z mieszanymi uczuciami i dużym zdziwieniem”, powiedział na wstępie naszej rozmowy prezes PEC **Wiesław Jasiński**. W uzasadnieniu swojego zdziwienia stwierdził: „Kierowane przeze mnie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej działa na zasadzie spółki kapitałowej, w której udziały posiada również Spółdzielnia Mieszkaniowa „Drzewiarz”. Przedstawiciel Spółdzielni prezes Kniaziowski uczestniczy w walnych zgromadzeniach udziałowców, gdzie jest na bieżąco o wszystkim informowany. Niezależnie od tego jako reprezentant współwłaściciela, może w każdej chwili zasięgnąć informacji bezpośrednio w Zarządzie przedsiębiorstwa”. Rzeczywiście w świetle tego wyjaśnienia ów wielokrotnie wspomniany list jest trochę



niezrozumiały. Produkcja i sprzedaż ciepła, to główna działalność firmy, corocznie przynosi ona jednak straty. Wielkość straty jest różna, waha się ona od pięćdziesięciu do stu tysięcy złotych w skali roku. Koszty ponoszone na tę działalność są przynajmniej raz w roku szczegółowo analizowane przez państwowy Urząd Regulacji Energetyki, którego Południowo - Wschodni Oddział Terenowy ma siedzibę w Krakowie. Strata ponoszona na działalności ciepłowniczej jest niwelowana dochodami z działalności pozostałej, głównie ze sprzedaży usług zewnętrznych. W ubiegłym roku PEC realizował między innymi budowę brodzika wraz z pełną technologią w nowopowstającym w Ustrzykach Dolnych kompleksie basenowym oraz budowę ujęcia wody w Mocarach. Tylko na tych dwóch zadaniach wartość sprzedaży przekroczyła 400 tysięcy złotych. Działalność ta ma jeszcze inne niebagatelne znaczenie, pozwala ona na utrzymanie przez cały rok zatrudnienia niezbędnego dla działalności ciepłowniczej. Dodać jeszcze należy, że bieżące remonty i własne inwestycje realizowane są również siłami przedsiębiorstwa. Dzięki opisanym działaniom spółka ciepłownicza wypracowuje zyski, wprowadzając niewielkie, ale jednak zyski. Decyzją udziałowców, a 98% udziałów posiada Gmina Ustrzyki Dolne, zyski są przeznaczane na inwestycje powiększające wartość spółki.





Prezes PEC - Wiesław Jasiński

Mechanizm dokonywania podwyżek cen ciepła.

Ani Zarząd PEC, ani żaden z udziałowców nie mogą samodzielnie i według własnego widzimisie ustalać cen sprzedawanego ciepła. Zgodnie z prawem energetycznym cena ciepła jest ustalana na podstawie taryfy zatwierdzonej przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki i opublikowanej w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego. Dopiero po czternastu dniach od momentu publikacji, taryfa wchodzi w życie. Wniosek o zatwierdzenie taryfy wymaga bardzo szczegółowego opracowania, które jest drobiazgowo analizowane przez URE. Procedura zatwierdzania taryfy jest niezwykle skomplikowana i trwa przeważnie około dwóch miesięcy. Każda zatwierdzona przez URE taryfa ma ściśle oznaczony czas obowiązywania i jest to zazwyczaj okres kilkunastu miesięcy. Przed upływem okresu obowiązywania taryfy dokonywanie w niej jakichkolwiek zmian jest w zasadzie niemożliwe. Dopuszczalna jest zmiana jedynie w przypadku bardzo znacznego wzrostu kosztów a przyczyna tego wzrostu musi być niezależna od producenta ciepła.

Powody ubiegłorocznych podwyżek cen ciepła.

W przypadku ustrzyckiego PEC opisana powyżej sytuacja miała miejsce w ubiegłym roku, kiedy to przedsiębiorstwo było zmuszone do wnioskowania o zmianę taryfy. Stało się to w sytuacji, kiedy cena węgla wzrosła z 233 zł do 311 zł za tonę. Złożony w marcu wniosek o zmianę taryfy

został przez URE uwzględniony tylko częściowo i wprowadzona od 1 maja zmiana zwiększyła cenę za jednego GJ o 5%. Przed początkiem sezonu grzewczego firma złożyła wniosek o zatwierdzenie nowej taryfy. Weszła ona w życie z dniem 1 listopada ubiegłego roku i była wyższa o 11%. Łącznie ubiegłoroczny wzrost ceny ciepła wyniósł niewiele ponad 16%, podczas gdy rzeczywisty i udokumentowany wzrost kosztów wyniósł 20%.

W tym momencie trudno jest nie zadać pytania, jak wygląda wzrost taryfy ustrzyckiej ciepłowni na tle sąsiednich producentów energii cieplnej. Z uzyskanych informacji wynika, wzrost cen wyniósł: w Krośnie 17%, w Sanoku 20% a w Przemyśle 11%. Reasumując głównym powodem ubiegłorocznych podwyżek był wzrost cen węgla i cen energii elektrycznej a wzrost ustrzyckiej taryfy mieścił się w granicach średniej południowo – wschodniej części Województwa Podkarpackiego.

Przyszłość ustrzyckiej ciepłowni.

Sieć ciepłowniczą ustrzyckiego PEC można podzielić na dwie części. Pierwsza, to stara sieć tradycyjna ułożona w kanałach z łupin betonowych zaizolowane wełną. Natomiast sieć nowa, preizolowana to rury w pianie i plastiku ułożone w piasku. Awary, jakie się do tej pory zdarzały miały miejsce, poza jednym przypadkiem, w starej sieci. Dlatego corocznie, w miarę możliwości dokonywane są przeglądy i remonty starej sieci. Ciepłociąg jest odkrywany i szczegółowo sprawdzany. Na chwilę obecną sieć ciepłownicza jest w 90% w stanie bardzo dobrym. W ubiegłym roku remontem zostało objęte 650 metrów sieci ciepłowniczej w tym 610 metrów na odcinku od komory przy stacji paliw „Orlenu” do skrzyżowania z ulicą Przemysławą. W sumie znalezi



ono 8 miejsc wymagających interwencji, co wymagało wymiany 8 metrów rury. Łączna wartość ubiegłorocznych remontów wyniosła około 400 tysięcy złotych.

Od początku działalności PEC ważnym jej elementem był rozwój sieci i pozyskiwanie nowych odbiorców i taką politykę należy nadal kontynuować. Kilka lat temu, po dojeździe ciepłociągu do ulicy Dworcowej zakończyły się praktycznie możliwości pozyskiwania nowych odbiorców, jeżeli nie liczyć właścicieli domków jednorodzinnych, których notabene w ostatnim czasie szybko przybywa. W planach ustrzyckiej gminy jest przedłużenie ciepłociągu do budynku byłej przychodni lekarskiej ZOZ przy ulicy 29 – go Listopada. Jeżeli to przedsięwzięcie się powiedzie, ciepłowni przybędzie istotna ilość nowych odbiorców. Posiadane moce produkcyjne pozwalają na zaopatrzenie w ciepło wszystkich mieszkańców Ustrzyk Dolnych. Miejmy nadzieję, że założone plany zostaną w niedalekiej przyszłości zrealizowane. Najprościej rzecz ujmując cena energii cieplnej, to koszty podzielone przez ilość sprzedanych jednostek ciepła. Wzrost sprzedaży zapewne nie wpłynie na obniżenie taryfy, ale może przynajmniej zahamuje jej szybki wzrost.



ERGO

HESTIA®

UBEZPIECZENIA

Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń Ergo Hestia SA
serdecznie zaprasza do nowo otwartej:

Filii Oddziału Grupy Ergo Hestii
w Ustrzykach Dolnych
przy ul. 29 Listopada 15

tel. 13 491 25 22

tel. kom. 605 621 461

JUŻ OTWARTE

Godziny otwarcia Filii:

Poniedziałek - Piątek 9:00 - 16:00

Sobota - 9:00 - 13:00

Dodatkowe zniżki

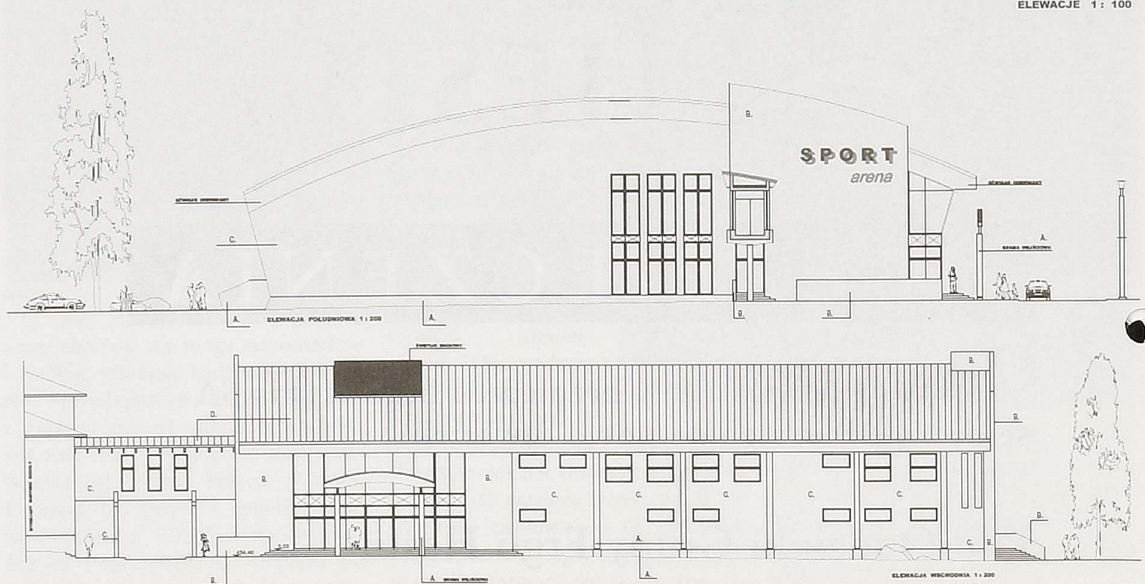
dla nowych Klientów Hestii !!!

Rusza budowa ustrzyckiej hali sportowo – widowiskowej

Wraz z wiosną ruszy budowa hali sportowo - widowiskowej umiejscowionej przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Kilka dni temu został rozstrzygnięty przetarg na realizację tej inwestycji.

HALA SPORTOWA W USTRZYKACH DOLNYCH

ELEWACJE 1: 100



Wykonawca został wyłoniony a podpisanie umowy nastąpiło w środę 24 lutego bieżącego roku. Zainteresowanie przetargiem było bardzo duże o czym świadczy fakt, że przystąpiło do niego aż 11 firm. Trzeba przyznać, że przedsiębiorstwa, które przystąpiły do przetargu należą do ścisłej czołówki firm branży budowlanej naszego województwa. Wartość kosztorysowa inwestycji zamyka się kwotą 16 milionów złotych. Najlepszą ofertę złożyła firma Res-Bud SA z Rzeszowa. Jak powiedział mi burmistrz Ustrzyk Dolnych pan Henryk Sułuja „doświadczenia z Resbudem mamy bardzo pozytywne dlatego, że to ta firma

dzięki pomysłnemu przetargowi miejska kasa zaoszczędzi ponad 5 milionów złotych. Wylicytowana cena obejmuje wykonanie obiektu „pod klucz”. Trzeba przyznać, że rozrzut ofert był duży, bo najdroższa oferta wynosiła 14,5 miliona złotych. Trudno nie zapytać skąd taka znaczna różnica pomiędzy ceną kosztorysową a tą uzyskaną w przetargu. Przyczyn jest zapewne kilka, ale ta najważniejsza to kryzys w branży budowlanej i duże bezrobocie wśród budowlanców. O innej przyczynie powiedział mi Henryk Sułuja: „Od kilku lat staramy się organizować przetargi początkiem roku, bo dzięki temu zainteresowanie wykonawców jest duże a tym samym konkurencja większa.” Inwestycja jest zaplanowana na dwa lata a oddanie hali do użytku ma nastąpić z końcem sierpnia 2011 roku. Na ten rok został zaplanowany stan surowy zamknięty, dzięki czemu prowadzenie prac wewnętrznych możliwe będzie także zimą. Budowa hali jest współfinansowana ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego miasto pozyskało na ten cel 4,9 miliona złotych do wartości kosztorysowej. W chwili obecnej nastąpi proporcjonalne obniżenie dofinansowania do kwoty uzyskanej w przetargu. Hala zostanie wybudowana na placu za Gimnazjum nr 1. Wyburzeniu ulegną istniejące tam garaże i magazyny oraz barak mieszkalny. Cały teren pomiędzy Gimnazjum a rzeką

Strwiąż zostanie zagospodarowany. Poza halą znajdują tu miejsce drogi dojazdowe oraz miejsca parkingowe. Główne wejście do hali będzie od strony Szkoły Podstawowej nr 1. Pomiędzy mostem na Strwiążu a budynkiem Gimnazjum powstaną schody łączące posesję hali z ulicą 29 – go Listopada. Interesującym rozwiązaniem jest przewiązka, która połączy halę z budynkiem Gimnazjum. Młodzież gimnazjalna będzie przechodziła do hali sportowej poprzez przewiązkę bez konieczności wychodzenia z budynku. Sama hala spełniała będzie kilka funkcji. Przede wszystkim będzie to funkcja dydaktyczna, ale również widowiskowo – sportowa. Poza tym możliwe będzie organizowanie w hali występów artystycznych, konferencji oraz bali.

Główna, sportowa część hali mieścić będzie zamiennie boisko do piłki ręcznej, boisko do koszykówki lub dwa boiska do siatkówki. Na widowni znajdzie się 450 miejsc siedzących a poprzez dostawianą trybunę liczba miejsc może zostać w przyszłości znacznie powiększona. Jak zapewnił mnie burmistrz Sułuja pełne finansowanie inwestycji zostało zabezpieczone.

Marek Prorok



W tym miejscu stanie hala widowiskowo - sportowa

budowała nam pływalnię i ma szczęście do budowania dobrych obiektów w naszym mieście”. Zaoferowana cena brutto to 10 milionów 259 tysięcy złotych. Tak więc

WIELKI KONKURS NASZYCH POŁONIN

Setny numer Naszych Połonin już niebawem!



Kto kupuje **Nasze Połoniny** systematycznie może wyciąć i dostarczyć do naszej Redakcji kupony z gazety drukowane przez kolejnych **15 numerów** od numeru **86** do numeru **100**.

Ci którzy zbiorą kupony i dostarczą je do redakcji mogą wygrać:

- wycieczkę do **Tunezji**,
- cyfrowy aparat fotograficzny,
- weekendowy pobyt w popularnym hotelu w **Bieszczadach** dla dwóch osób,
- ponadto **20 atrakcyjnych nagród**.

Wystarczy wyciąć piętnaście kuponów drukowanych w numerach od 86 do 100. Dla tych Czytelników, którzy ominą jakiś kupon wydrukujemy dwa dodatkowe (Jokery). Wyniki konkursu opublikujemy w 101 numerze **Naszych Połonin**.

Ranking diet radnych samorządowych

Dzisiaj porównujemy diety radnych z samorządów leskiego i ustrzyckiego

Coroczną tradycją naszego czasopisma jest prezentacja wysokości diet pobieranych przez członków Rad Miejskich i Rad Gminnych z terenów powiatów bieszczadzkiego i leskiego. Prezentowane przez nas materiały publikujemy niezmiennie pod tym samym tytułem „Ranking diet radnych samorządowych”. Jak zwykle na pierwszy ogień idą radni z Rad Miejskich Leska i Ustrzyk Dolnych.

Leska Rada Miejska wypłaca swoim radnym diety w formie ryczałtu, niezależnie od ilości posiedzeń,

jakie odbyły się w danym miesiącu. Wysokość wypłacanej diety zależy od funkcji, jaką dany samorządowiec pełni w Radzie. Przewidziane są możliwości potrącenia części diety za nieusprawiedliwioną nieobecność na posiedzeniu. Dane o wysokości diet radnych leskich uzyskałem telefonicznie w dniu 15 lutego bieżącego roku od burmistrza Leska pani Barbary Jankiewicz. Na moją prośbę o przygotowanie informacji o wysokości diet radnych, pani burmistrz zaproponowała skopiowanie danych ubiegłorocznych, ponieważ na przestrzeni minionego

roku nic się nie zmieniło. Postąpiłem zgodnie z tą sugestią, stąd w naszej tabeli wysokość diet leskich rajców miejskich w roku 2009 jest identyczna jak w roku 2008. Natomiast w ustrzyckiej Radzie Miejskiej dieta zależna jest zarówno od pełnionej funkcji, jak i od ilości posiedzeń, w których radny uczestniczy. Szczegółowe dane otrzymałem na piśmie od sekretarza ustrzyckiego Urzędu Miejskiego pana Jana Buczka. W poniższych tabelach prezentujemy wysokości diet, jakie radni otrzymali w 2009 roku.

Leska Rada Miejska

Lp.	Imię i nazwisko	Pełniona funkcja	Miesięcznie	Za rok 2009	Za rok 2008	2009 do 2008
1.	Stanisław Tabisz	Przew. Rady	1271,86	15262,32	15262,32	BEZ ZMIAN
2.	Krzysztof Kapałka	Z-ca Przew.	794,91	9538,92	9538,92	BEZ ZMIAN
3.	Aniceta Baran	Przew. Komisji	437,20	5246,40	5246,40	BEZ ZMIAN
4.	Lucyna Otta	Przew. Komisji	437,20	5246,40	5246,40	BEZ ZMIAN
5.	Wojciech Krzywowiąza	Przew. Komisji	437,20	5246,40	5246,40	BEZ ZMIAN
6.	Paweł Starakiewicz	Przew. Komisji	437,20	5246,40	5246,40	BEZ ZMIAN
7.	Zbigniew Barzycki	Radny	357,71	4292,52	4292,52	BEZ ZMIAN
8.	Piotr Haftek	Radny	357,71	4292,52	4292,52	BEZ ZMIAN
9.	Edward Klaczak	Radny	357,71	4292,52	4292,52	BEZ ZMIAN
10.	Maria Pękalska	Radny	357,71	4292,52	4292,52	BEZ ZMIAN
11.	Janusz Radłowski	Radny	357,71	4292,52	4292,52	BEZ ZMIAN
12.	Marian Siwarski	Radny	357,71	4292,52	4292,52	BEZ ZMIAN
13.	Kazimierz Sopata	Radny	357,71	4292,52	4292,52	BEZ ZMIAN
14.	Władysław Wątor	Radny	357,71	4292,52	4292,52	BEZ ZMIAN
15.	Andrzej Winiarczyk	Radny	357,71	4292,52	4292,52	BEZ ZMIAN
Razem diety wszystkich radnych			7034,96	84419,52	84419,52	BEZ ZMIAN



Ustrzycka Rada Miejska

Lp.	Imię i nazwisko	Pełniona funkcja	Miesięcznie	Za rok 2009	Za rok 2008	2009 do 2008
1.	Julian Czarnecki	Przew. Rady	1980,00	23760,00	23760,00	BEZ ZMIAN
2.	Bogdan Ferenc	Z-ca Przew.	1320,00	15840,00	15840,00	BEZ ZMIAN
3.	Ryszard Żdziebko	Z-ca Przew.	1320,00	15840,00	15840,00	BEZ ZMIAN
4.	Grzegorz Oleksyk	Przew. Komisji	1113,75	13365,00	10805,00	123,7%
5.	Zdzisław Rudziński	Przew. Komisji	957,91	11495,00	12565,00	91,5%
6.	Bogusława Szubra	Radny	907,50	10890,00	9430,00	115,5%
7.	Marek Dziwisz	Przew. Komisji	898,33	10780,00	10640,00	101,3%
8.	Jan Kruk	Radny	861,67	10340,00	8250,00	125,3%
9.	Ryszard Długi	Radny	852,50	10230,00	11520,00	88,8%
10.	Leokadia Bis	Przew. Komisji	847,91	10175,00	11465,00	88,7%
11.	Urszula Paczkowska	Przew. Komisji	806,66	9680,00	9980,00	97,0%
12.	Henryk Tymejczyk	Przew. Komisji	591,25	7095,00	6680,00	106,2%
13.	Arkadiusz Lupa	Radny	476,66	5720,00	5800,00	98,6%
14.	Teresa Jagielczuk	Radny	440,00	5280,00	4370,00	120,8%
15.	Zdzisław Kuźniar	Przew. Komisji	412,50	4950,00	5610,00	88,2%
Razem diety wszystkich radnych			13374,17	160490,00	162555,00	98,73%

W lutym 2009 roku ogromnym zaskoczeniem był wzrost wysokości diet radnych ustrzyckiej Rady Miejskiej, który sięgnął bez mała 50%. Po upływie roku, wysokość diet pozostała praktycznie na tym samym poziomie. Radni

lescy kosztowali wyborców dokładnie tyle samo, zaś ustrzyccy pobrali diety niższe o 1,27%. Nadal utrzymuje się znaczna różnica w wysokości diet pomiędzy prezentowanymi radami miejskimi.

Ustrzycka Rada Miejska wyda-

je na diety swoich rajców prawie dwukrotnie więcej niż Rada Miejska w Lesku.

Tradycyjnie nie komentujemy publikowanych materiałów.

Marek Prorok



Przewodniczący Rady Miejskiej

Julian Czarnecki

Już po złożeniu tego materiału z prośbą o spotkanie na temat rankingu diet zwrócił się do naszej redakcji przewodniczący ustrzyckiej Rady Miejskiej pan **Julian Czarnecki**. W dniu 19 lutego bieżącego roku spotkałem się z panem przewodniczącym i oto zapis naszej rozmowy:

Marek Prorok: Prosił pan o spotkanie. Czy chciałby pan przewodniczący skomentować przygotowany do publikacji ranking diet radnych rad miejskich?

Julian Czarnecki: Zwyczajowo redaktorzy „Naszych Połonin” pozostawiają publiko-

wane dane o dietach samorządowców bez komentarza i ja nie zamierzam tego zmieniać, bo to dobry zwyczaj. Chciałbym tylko dodać kilka słów wyjaśnienia, a prosił mnie o to moi koledzy z Rady Miejskiej.

M. P. Staramy się nie komentować, bo publikowane dane mówią same za siebie. Poproszę w taki razie o owe wyjaśnienia.

J.Cz. Na przestrzeni mijającej kadencji nie zostały dokonane żadne zmiany w wysokości diet radnych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, radni ustrzyckiej rady miejskiej otrzymują diety za udział w posiedzeniu rady bądź komisji w wysokości 10 % najniższego miesięcznego wynagrodzenia w administracji samorządowej. Dieta przewodniczących stałych komisji rady jest nieco wyższa i wynosi 15% podstawy. Zasada ta nie dotyczy przewodniczącego rady i jego zastępców, którzy otrzymują diety w formie stałego miesięcznego ryczałtu. W 2008 roku nastąpiła podwyżka najniższego wynagrodzenia, stąd zanotowaliśmy tak znaczny wzrost wysokości diet. W minionym roku

taryfikator płac pracowników administracji samorządowej pozostał bez zmian, stąd też diety radnych pozostały na niezmiennym poziomie.

M. P. Nasi czytelnicy często pytają o przyczynę tak dużego zróżnicowania w wysokości diet poszczególnych radnych.

J.Cz. Jak przed chwilą mówiłem, dieta radnego jest zależna od ilości posiedzeń, w których uczestniczy. Specyfika działań poszczególnych komisji rady powoduje, że mają one różną częstotliwość posiedzeń. Najwięcej posiedzeń mają komisja mieszkaniowa oraz komisja budżetowa, choć komisje rewizyjna i oświatowa niewiele od nich odbiegają. Dlatego też radni będący członkami tych komisji pobierają wyższe diety od pozostałych. Najprościej mówiąc pracują więcej i poświęcają na swoją działalność więcej czasu.

M. P. Dziękuję za rozmowę.

J.Cz. Dziękuję za umożliwienie mi złożenie wyjaśnień.

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku serdecznie zaprasza 7 marca o godz. 17 na niesamowity Kabaret Młodych Panów. Skces tego kabaretu takie jak: "Nauczyciele", "Amerykanin", "Supermarket", "Drogówka" czy piosenkę "Władza" emitowały stacje telewizyjne TVP2, Polsat, TVN czy HBO. Pomimo tego, że KMP tworzą artyści z dużym doświadczeniem i dorobkiem scenicznym, kabaret jest wciąż bardzo "młody". Znajduje się w fazie intensywnego rozwoju, ciąglego odkrywania swoich możliwości, poznawania

mocnych i słabych stron, kształtowania niepowtarzalnego stylu i szukania swojej drogi. Stale rośnie jego popularność a wraz z nią liczba koncertów na terenie całego kraju. Myślimy, że nasza oferta spotka się z zainteresowaniem Państwa. Serdecznie zapraszamy, szczególnie z tego względu, że ich występ może być znakomitą prezentacją z okazji Dnia Kobiet.

Bilety w cenie 25 zł do nabycia w sekretariacie **BKD** już od 22 lutego. Rezerwacja pod numerem tel. (013) 469 66 49



Pociąg „przemytnik” wciąż na topie

Pomimo ograniczenia limitów przywozu artykułów tytoniowych oraz wyrobów alkoholowych z Ukrainy do Polski zainteresowanie pociągiem powszechnie znanym pod nazwą „przemytnik” nie maleje a wręcz przeciwnie jest coraz większe. Dzieje się to, ponieważ w praktyce zaczęła obowiązywać Umowa o Małym Ruchu Granicznym pozwalająca naszym sąsiadom zza wschodniej granicy na uproszczone przekraczanie granicy oraz przebywanie w 30 kilometrowej strefie w głąb naszego kraju. Dzięki temu przygranicznym miejscowościach jak np. Ustrzky Dolne – szczególnie w okolicach zielonego rynku napotykamy bardzo wielu „turystów” proponujących nam wiele artykułów akcyzowych po okazjnych w porównaniu do polskich cenach.

Szczególnie dobrym wzięciem cieszą się ukraińskie papierosy typu: Prima, Classic, Monte Carlo, których pomimo zaostrzenia limitów nie brakuje oraz różnego typu wódki, które wielu ludzi chwali jednakże osobiście radziłbym uważać na tego typu okazje i sprawdzać tzw. banderole. Nie bez znaczenia jest też fakt, że pociąg, który dotychczas był zwykłym połączeniem z Sanoka do Chyrowa i z powrotem stał się teraz połączeniem międzynarodowym kursującym na linii Jasło – Chyrow oraz Chyrow – Jasło w sumie cztery pociągi dziennie. Nowa linia miała służyć m.in., jako zastępstwo połączenia Zagórz – Jasło, które zostało zlikwidowane pomimo protestów pracowników oraz ludzi dojeżdżających do pracy i szkoły. PKP owszem zgodziła się



na uruchomienie nowego połączenia, ale rozkład został tak ułożony, że raczej poza maszynistami, konduktorami oraz powietrzem nic nie odjeżdża ze stacji początkowej, co nie jest zresztą dziwne gdyż pierwszy pociąg rusza z Jasła o 4:40 gdy większość ludzi pracujących a tym bardziej uczniów jeszcze śpi.

Drugie zaś połączenie wyrusza z Jasła, o 09:35 gdy ludzie są już w pracy a uczniowie w szkole. Połączenie to ma także spełniać rolę turystyczną szczególnie w okresie wakacji, gdy wielu podróżników udaje się na wschód. Jednakże nie chciałbym osobiście znaleźć się w roli takiego turysty, ponieważ o ile w stronę z Polski do Ukrainy pociąg wygląda dość znośnie z powrotem ulega totalnemu rozkładowi na części pierwsze oraz ponownemu złożeniu przez „turystów”. Następnie po dojechaniu na przejście graniczne

prace zaczynają ukraińska Derzhavna Prikordonna Służba oraz polska Służba Celna, które wyciągają papierosy schowane wcześniej przez „turystów” zostawiając przy tym pociąg w takim stanie, że aby dosłownie opisać jego wygląd musiałbym użyć słów uznawanych powszechnie za obelżywe, więc po prostu napiszę, że jest w stanie totalnego rozkładu, agonii oraz ogólnej makabry. Niewątpliwie jednak podróż tym konkretnym środkiem lokomocji za naszą wschodnią granicę jest przeżyciem wywołującym skrajne emocje, o których nie łatwo zapomnieć, dlatego też z utęsknieniem czekam na Euro 2012 aby móc podziwiać miny tych wszystkich Anglików, Włochów, Niemców oraz Szwajcarów jadących przemytnikiem na mecz.

B. J.



USA

Ustrzycka Scena Alternatywna

Aktualności ~ Koncerty
Wydarzenia ~ Zdjęcia
MP3 & Video ~ Wywiady
Artykuły ~ Forum

www.usa.scena.biz

To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WNIETĄ) - **2,00 zł / cm²**
- STRONA 1 (NA DOLNE STRONY) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm²**

- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 CM² - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**

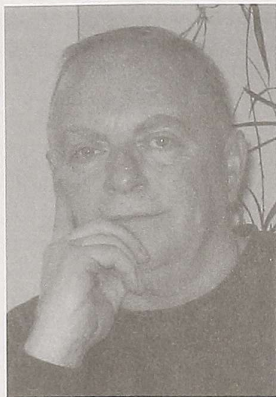
PRZY OPŁACENIU DODATKOWYCH 10% REKLAMA ZOSTANIE UMIESZCZONA W INTERNETOWYM WYDANIU **Naszych POŁONIN**.

W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: www.naszepononiny.pl/cennik



ZE ZEM



Kiedy zbliża się 20 lutego zastanawiam się zawsze czy w tym roku ktoś sobie przypomni, że ta data stała się nową kartą w historii Ustrzyk Dolnych, że małe, przygraniczne miasteczko w Bieszczadach stało się znane w całej Polsce. Podpisanie w Ustrzykach poprzedzone strajkami chłopskimi i okupacją urzędu „porozumień rzeszowsko - ustrzyckich”, dzień wcześniej

Zapomniana rocznica

taki akt dokonał się w Rzeszowie, spowodowało, że na środowisko wiejskie w Bieszczadach zaczęto patrzeć zupełnie inaczej. Nie byli to już ciemni chłopci, którzy w tym zapomnianym przez Boga i ludzi zakątku Polski znaleźli się z powodu różnych życiowych kolei losu, lecz myślący i walczący o swoje prawa ludzie, którzy zrozumieli, że oprócz ciężkiej pracy mają jeszcze coś do powiedzenia. Co roku uroczystości upamiętniające tamte wydarzenia odbywają się w Rzeszowie. A ja co roku czekam, że ktoś w końcu w Ustrzykach się obudzi i zorganizuje te obchody tu na miejscu i zaprosi na nie uczestników z tamtych lat. W przyszłym roku nadarzy się ku temu wyjątkowa okazja. Będziemy obchodzić równą, trzydziestą rocznicę tamtych wydarzeń. Jestem ciekaw czy ta okrągła rocznica pobudzi do działania środowiska chłopskie z terenów Bieszczadów. Czy większą niż do tej pory aktywnością wykaże się w tej kwestii miejscowy PSL. Czy więcej zainteresowania wykażą w tej sprawie pochodzący ze środowisk wiejskich działacze samorządów. Ich pasywność każe się zastanawiać nad tym jaki był sens choć to pytanie retory-

czne tamtych strajków i podpisanych później porozumień, jeżeli nikt z tych środowisk nie chce tego kultywować. Kilka lat temu na łamach „Połonin” postulowaliśmy wmurowanie na ścianie jednej z kamienic w rynku tablicy upamiętniającej tamte wydarzenia. Liczyliśmy na oddolną inicjatywę środowisk wiejskich, władz samorządowych jednego i drugiego szczebla, mieszkańców miasta. Nasz apel okazał się nieskuteczny, bez żadnego odzewu. Trudno się temu dziwić skoro ani na stronie internetowej Urzędu Miasta, ani na stronie Starostwa nie ma żadnej wzmianki o tamtych wydarzeniach. Jakby ich nigdy nie było. Ciekawi mnie ilu nauczycieli historii na swoich lekcjach opowiada o tym zrywie społecznym swoich uczniom, pewnie już wnukom uczestników tamtych zdarzeń. Smutna to konstatacja kiedy się stwierdza, że ważny kawałek historii miasta, być może epizod w całych jego dziejach jest dla tego miasta ciężarem, o którym chciałoby się jak najszybciej zapomnieć.

Andrzej Kotowicz

Problem działki pod Pizzerią „Orlik” rozwiązany. Płes rezygnuje.



W poprzednim numerze „Naszych Połonin” w artykule zatytułowanym „Zawirowania wokół pizzerii Orlik” pisałem o problemach związanych ze sprzedażą działki na której stoi wspomniana pizzeria jej właścicielowi Bronisławowi Płesowi. Przypomnę krótko o co chodziło. W czerwcu ubiegłego roku Walne Zgromadzenie Członków Lokatorsko - Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Drzewiarz” większością głosów wyraziło zgodę na sprzedaż przedmiotowej działki Bronisławowi Płesowi za

zaproponowaną przez niego kwotę 150 tysięcy złotych. Jedną z członkiń spółdzielni niezadowolona z decyzji Walnego Zgromadzenia zaskarżyła ją do sądu. Z różnych powodów niezawisły sąd do dnia dzisiejszego nie przystąpił jeszcze do rozpoznawania skargi. Ponad półroczne, bezskuteczne oczekiwanie, niepewna przyszłość oraz niezrozumiała ludzka zawiść, sprawiły przypuszczalnie to, że Bronisław Płes zrezygnował z zakupu działki. Oficjalne potwierdzenie tej decyzji uzyskałem od pana Płesa podczas rozmowy telefoni-

cznej w dniu 22 lutego bieżącego roku. Podczas tej samej rozmowy usłyszałem, że to właśnie mój artykuł uświadomił rodzinie Płesów, że warto się nad tym zastanowić i ostatecznie zdecydować o rezygnacji z zakupu. Sytuacja nie ulegnie zatem zmianie, przynajmniej na razie. Spółdzielcy z „Drzewiarza” zamiast 150 tysięcy złotych i perspektywy posiadania na osiedlu przychodni lekarskiej i apteki, pozostaną z tysiąc złotych, miesięcznym czynszem za dzierżawę gruntu. Pozostaje jeszcze pytanie, czy w tym stanie rzeczy rodzina Płesów nie zdecyduje się na przeniesienie swojej pizzerii w inne miejsce? Co stanie się wówczas z budynkiem pizzerii należącym do Płesów? Jedynym możliwym rozwiązaniem jest zakup budynku przez Spółdzielnię „Drzewiarz”, pozostaje tylko problem ceny i możliwości finansowych spółdzielni.

Marek Prorok

Wątpliwości rozwiane!

PAMO-PLAST pozostaje sponsorem ustrzyckich piłkarzy

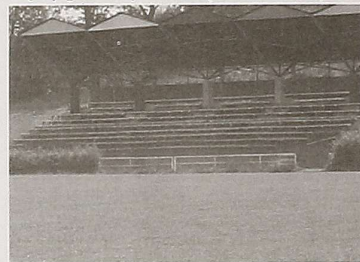
W poprzednim numerze „Naszych Połoni” pisałem o wątpliwościach, jakie pojawiły się wokół dalszego finansowania Klubu Sportowego „Bieszczady – Pamoplast” przez ustrzyckiego producenta okien przedsiębiorstwo „PAMO-PLAST” sp. z o. o. W dniu 10 lutego bieżącego



roku w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Klubu. Podczas obrad członkowie uczestniczący w zgromadzeniu przyjęli sprawozdania z dotychczasowej działalności klubu oraz dokonali wyboru nowych władz

na kolejną kadencję. W skład nowo wybranego Zarządu Klubu weszli dotychczasowi jego członkowie i tak prezesem została ponownie wybrana pani Anna Pałys a członkami zarządu panowie Józef Pałys i Tomasz Kołodziej. Komisji Rewizyjnej przewodniczyć będzie pan Czesław Urban zaś członkami jej zostali Bartłomiej Kołodziej i Krzysztof Łoch. Nowym organem powołanym na tym Zgromadzeniu Członków jest Sąd Koleżeński. Przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego został Piotr Ożóg a członkami Krzysztof Kalinowski i Kamil Demkowski. Przed opisywanym Walnym Zgromadzeniem Członków, wiele było słychać o konflikcie, jaki miał podobno istnieć pomiędzy grupą zawodników a Zarządem klubu. Przebieg obrad wskazuje jednak, że konflikt ten, jeżeli rzeczywiście istniał, należy już do przeszłości. W sprawie dalszego finansowania klubu osiągnięto porozumienie. Strategicznym sponsorem pozostanie nadal firma „PAMO-PLAST” sp. z o. o. Burmistrz Ustrzyk Dolnych zapewnił Zarząd, że dołoży wszelkich starań w kierunku pozyskania dodatko-

wych sponsorów dla klubu. Już na chwilę obecną udało się uzyskać zapewnienie ze strony ustrzyckich przedsiębiorstw MPGK oraz PEC, że udzielią daleko idącej pomocy w utrzymaniu budynku



zalepca na stadionie miejskim.

Miasto przygotowało projekt modernizacji trybuny stadionowej. Badania wykazały, że zadanie jest w dobrym stanie technicznym, pozostaje więc wymiana dotychczasowych ławek na wygodne foteliki. Być może jeszcze w bieżącym roku uda się zrealizować to zamierzenie. Przyszłość ustrzyckiej piłki nożnej rysuje się więc w jaśniejszych kolorach.

Marek Prorok

Nowepieniądze i udogodnienia dla rolników

Od 2010 roku wnioski o przyznanie płatności będą łatwiejsze do wypełnienia. Rolnicy, którzy ubiegać się będą o przyznanie płatności bezpośrednich, pomocy finansowej z tytułu wspierania gospodarstwa na obszarach górskich oraz innych o niekorzystnych warunkach gospodarowania, płatności z tytułu rolno środowiskowych i poprawy dobrostanu zwierząt oraz płatności rolno środowiskowej będą mogli ubiegać się o nie na jednym wspólnym formularzu wniosku. Wprowadzenie tego formularza spowoduje, że dla dziesięciu

różnych rodzajów płatności odpadnie obowiązek wielokrotnego podawania tych samych danych. Od 2010 roku wchodzi w życie nowe rodzaje wsparcia specjalnego: płatność obszarowa do powierzchni upraw strączkowych i motylkowych drobnonośnych oraz płatność do krów i owiec. Na Podkarpaciu płatność do krów będzie przyznawana właścicielom maksymalnie 10 krów w wieku przynajmniej trzech lat.

Natomiast rolnicy hodujący owce chcą ubiegać się o płatności będą musieli wykazać się co najmniej dziesięcioma maciorkami powyżej 18 miesięcy. Zarówno krowy jak i owce muszą być zarejestrowane w siedzibie stada w danym województwie. Muszą być też zgłoszone do rejestru zwierząt

gospodarskich ARiMR oraz odpowiednio oznakowane. Oprócz tych dobrych wiadomości są również i złe. Na skutek uchylecia unijnych przepisów, od 2010 roku nie będą przyznawane płatności do upraw roślin energetycznych, a w związku ze zniesieniem tych opłat nie będzie też przyznawana pomoc do rzepaku. Zgodnie z niniejszymi przepisami od bieżącego roku nie będą też przyznawane krajowe płatności uzupełniające do powierzchni uprawy chmielu w danym roku związanej z produkcją. Nie ulegną zmianie tzw. historyczne dopłaty do powierzchni upraw chmielu.

/ ka /

Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Redaguje zespół w składzie: **Wiesław Stebnicki** - Redaktor naczelny (wieslaw.stebnicki@naszepoloniny.pl), **Marek Prorok** - Sekretarz Redakcji (marek.prorok@naszepoloniny.pl), **Andrzej Kotowicz** (andrzej.kotowicz@naszepoloniny.pl)

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445

Serwis internetowy: www.naszepoloniny.pl / E-mail: redakcja@naszepoloniny.pl / Administrator serwisu: **Jan Wojciech Kinczel**

Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: www.drukpiast.com

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.

Psie zaprzęgi w Lutowiskach

Wspaniałe tereny wokół bieszczadzkich Lutowisk po raz kolejny gościły psy i maszerów biorących udział w ósmej edycji Wyścigu Psich Zaprzęgów „W Krainie Wilka Kager Cup”.



Maszer, to słowo pochodzące z języka francuskiego a oznacza ono przewodnika psiego zaprzęgu, bez względu na rodzaj pojazdu ciągniętego przez psy.

W zawodach, które odbyły się w dniach od 12 do 14 lutego 2010 roku uczestniczyło

11 maszerów ze swoimi zaprzęgami. Trasa wyścigu została podzielona na cztery etapy i zgodnie z Regulaminem Polskiego Związku Sportowego Psich Zaprzęgów odbywała się w dwóch klasach 4-6 psów oraz 7-12 psów. Pierwszy etap piątkowy liczył 40km. Dwa kolejne rozegrane w sobotę liczyły odpowiednio 30 i 15 kilometrów, przy czym ten drugi został rozegrany nocą. Ostatni, niedzielny etap miał 30km. Razem trasa całego wyścigu liczyła 115 kilometrów. Zwycięzcą zawodów został maszer Adam Ludwik z białostockiego klubu „Zorza”, który całą trasę pokonał w łącznym czasie niewiele ponad cztery godziny. Na drugim miejscu uplasował się przedstawiciel klubu NOME z Rzeszowa Mariusz Krupa, a na trzecim reprezentant Czech Richard Kastner. Zaprzęgi



maszerów Krupy i Kastnera potrzebowały na pokonanie trasy ponad pięć godzin. Najdłuższy z prezentowanych w Lutowiskach zaprzęgów liczył aż 10 psów a „powoził” nim maszer Henryk Marca z klubu „Sfora” z dolnośląskiej Sobótki. Zawodom przyglądały się liczne grupy kibiców gorąco dopingujących zawodników. Imprezie towarzyszyło wiele interesujących atrakcji takich jak konkursy rysunkowe, przejażdżki skuterem śnieżnym czy psim zaprzęgiem. Bardzo interesująca była wspólna biesiada zawodników i przybyłych gości zwana „Wieczorem Maszera”. Duże emocje wzbudziły pokazy tańca z ogniem w wykonaniu grupy Lumen Notis



z Rzeszowa. Organizatorami tej świetnej imprezy byli: Klub Nunataki, Gmina Lutowiska, ZHR – Rzeszowski Hufiec Harcerzy, Serwis internetowy www.wkrainiewilka.eu przy współudziale Gminnego Ośrodka Kultury w Lutowiskach.

Marek Proor

Patronat Naszych POŁONIN

Data: 13.03.2010 / Start: 19⁰⁰ / Wstęp: 3 ZŁ

Restauracja „Myśliwska”, Ustrzyki Dolne

MANAGEMENT NO WŁASNE & USTRZYCKA SCENA ALTERNATYWNA

ZAPRASZA NA KONCERT

13.03.2010

www.uscena.pl

19:00

blindfold

smashing gum

Awariantato

BUJRIEKI! DOBRY PIĘS

GDZIE?

RESTAURACJA MYŚLIWSKA

INDEPENDENT

POŁONINY

KUPON NR 11

nasze POŁONINY